

Ks. HERBERT SIMON

## **PRAEDICATOR VERBI DIVINI ŚWIĘTY PAWEŁ — SŁUGA EWANGELII**

Nie ma „nowej ewangelizacji” bez owej pierwszej, apostołskiej. Do tej ostatniej musi Kościół dziś sięgać tak co do treści, jak i sposobu przepowiadania. Ewangelizacja apostołska jest bowiem *fons et culmen* chrześcijańskiego przepowiadania. W niniejszym artykule spojrzymy na św. Pawła i jego posługę Ewangelii. Jest on dla wszystkich głosicieli słowa Bożego przykładem całkowitego oddania się dziełu ewangelizacji. Ten wzór jest ciągle aktualny. Nie zdewaluował się. Nowa ewangelizacja musi zacząć się od wnikliwej refleksji nad ewangelizacją pierwszą, nad jej kerygmatem i rozumieniem tej posługi przez apostołów. Temu drugiemu zagadnieniu poświęcimy naszą uwagę.

### **1. Najważniejsza posługa**

W świetle wypowiedzi św. Pawła posługa słowa, którą pełni, jest jego podstawową misją. Głoszenie Ewangelii stanowi istotę jego apostołskiego posługiwania. Momentem rozstrzygającym o jego apostołstwie słowa Bożego było spotkanie z Jezusem pod Damaszkiem. Efektem tego mistycznego spotkania było Pawłowe nawrócenie, by stać się odtąd narzędziem Chrystusa w ewangelizacji pogan: „(...) spodobalo się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi” (Ga 1,15).

Posługę ewangelizacyjną uważa św. Paweł za najważniejszy obowiązek, który został mu nałożony przez Pana. W tej posłudze spełnia się jego powołanie, dlatego powie: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża” (1 Kor 1,17). Pogłębia tę myśl w swoich listach. „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16).

Myśl o apostołstwie słowa rozwinie w Liście do Rzymian: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego synu (...) Jezusie Chrystusie Panu naszym” (Rz 1,1-4).

Listy św. Pawła ukazują go jako człowieka, którego głównym zadaniem jest głoszenie Ewangelii o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Potwierdza to lektura jego listów. Dzieło przepowiadania realizuje św. Paweł z wielkim poświęceniem. Tytuły których on używa na oznaczenie swej posługi wyrażają jego misję,

a równocześnie określają jego uprawnienia oraz wagę przepowiadania w antycznym Kościele. Spójrzmy choć pobieżnie na te tytuły<sup>1</sup>.

## 2. Apostoł Ewangelii (*apostolos*)

Paweł uważa siebie przede wszystkim za Apostoła. Częściej niż inni autorzy Nowego Testamentu (35 razy) posługuje się tym terminem. Dwadzieścia razy odnosi ten tytuł do siebie. W pierwszych słowach swych listów, w formułach zawierających personalia piszącego oraz w pozdrowieniach, przedstawia się najczęściej jako *apostolos* (Rz 1,1; 1 Kor 1,1; 2 Kor 1,1; Ga 1,1; Ef 1,1; 1 Tm 1,1; 2 Tm 1,1; T 1,1). W kilku listach uzasadnia prawo do tego tytułu (1 Kor 9,1.2; Ga 1,1). Tytuł ten występuje wyłącznie na płaszczyźnie religijnej i oznacza wysłannika spełniającego określoną misję — przepowiadania Ewangelii Chrystusa. Na określenie innych głoszących Ewangelię używa zwrotu „apostoł Chrystusa” lub „apostoł Jezusa Chrystusa”. Są to ci, którzy głoszą Ewangelię z mandatu innych (gminy). Sam uważa się za apostoła, któremu to zadanie zlecił sam Chrystus. Jest apostołem przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, a więc z powołania Bożego (Ga 1,15). Do tej myśli powraca niemal w każdym z listów. Użyty w Liście do Galatów czasownik *afordzein*, oznacza wybranie kogoś do pełnienia zadań świętych, konsekrację. Czasownik ten użyty w Ga 1,15 przez Pawła chce nie tylko podkreślić fakt wyboru, ale również kultyczny, liturgiczny charakter przepowiadania Ewangelii. Paweł dysponuje autorytetem otrzymanym od Pana (2 Kor 5,20; 10,8). Dlatego jego głoszenie Ewangelii jest czynnością oficjalną, urzędową służącą dobru Kościoła. Dlatego czuje się odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii tak przed Chrystusem, jak i Kościołem, który jest Jego historyczną kontynuacją (Ga 2,2). Jest on z wyboru Boga takim samym apostołem jak grono dwunastu. Jest apostołem w ścisłym sensie, którego zadaniem jest ewangelizacja pogan (Rz 11,13; Ga 1,15; Ef 3,1.8; 1 Tm 2,7; 2 Tm 1,11): „(...) będąc apostołem pogan (...) chlubię się posługiwaniem swoim” (Rz 11,13; por. Ga 2,7-9). Według Ewangelii dawcą mandatu apostołskiego jest sam Zmartwychwstały Chrystus (Mt 28,18-20; Mk 16,15n; Łk 24,44-49; J 20,21). Apostoła chce powiedzieć, że zostało mu udzielone, na mocy przywileju, przed innymi, objawienie uwielbionego Syna Bożego, by mógł Go z kolei głosić poganom. Paweł ma jednak świadomość, iż to nie on, lecz Chrystus daje łaskę nawrócenia i przyjęcia Ewangelii: „Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa (wierze) słowem, czynem, mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego” (Rz 15,18n).

<sup>1</sup> Na temat tytułów używanych przez św. Pawła w kontekście swojej misji znajdziemy dobrą pomoc w: *Słownik Teologii Biblijnej*, X.L. DUFOUR (red.), tłum. K. ROMANIUK, Poznań–Warszawa 1973. Cenne są także dość liczne opracowania tej tematyki zwłaszcza: B. WIDŁA, *Sens i miejsce przepowiadania w apostołacie hierarchicznym według doktryny św. Pawła*, w: *Warszawskie Studia Biblijne*, J. FRANKOWSKI, B. WIDŁA (red.), Warszawa 1976, s. 199–243; S. GĘGOLEK, *Znaczenie terminu „doulos” w formule Pawłowej „doulos Christou Jesou”*, w: *Tamże*, s. 297–318.

Jakie płyną stąd wnioski dla dzisiejszego sługi słowa? Kaznodzieja winien mieć ową świadomość św. Pawła, że jest on tylko narzędziem Chrystusa; jestem apostołem, a więc posłanym przez Kościół, by wiarę Kościoła zwiastować. Wobec Chrystusa żyjącego w Kościele jestem odpowiedzialny za głoszone słowo. Odpowiedzialność ta ma dwa wymiary: 1) wierność nauce Kościoła, który jest interpretatorem słowa Bożego oraz 2) właściwe i należyte przygotowanie kazania. Coraz częściej ma się wrażenie, iż młody prezbiter (choć nie tylko on!) staje nieprzygotowany do kazania — zarówno co do treści, jak i sposobu przekazu<sup>2</sup>.

### 3. Sługa Jezusa Chrystusa (*doulos Christou Jesou*)

Sam termin *doulos* cieszy się w Biblii sporą popularnością. Cztery razy używa św. Paweł tego wyrażenia. Do chrześcijan Rzymu zwraca się św. Paweł słowami: Paweł sługa (*doulos*) Chrystusa Jezusa (Rz 1,1). W Liście do Filipian nazywa tak siebie i Tymoteusza (*douli* — Flp 1,1). Pisząc zaś do gminy w Koryncie stwierdza: „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas — jako sługi (*duolous*) wasze przez Jezusa” (2 Kor 4,5). „Pozdrowia was rodak wasz Epafras, sługa (*doulos*) Chrystusa Jezusa” (Kol 4,12).

Co chce wyrazić św. Paweł używając terminu „sługa” (*doulos*) w odniesieniu do misji ewangelizacyjnej? Wynika to z innych wypowiedzi: „byle byście tylko trwali w wierze — ugruntowani i umocnieni — niezachwiani w nadziei Ewangelii, którą posłyszeliście (...) jej sługą (*diakonos*) stałem się ja, Paweł” (Kol 1,23). „Poganie (...) są współdziedzicami i współczłonkami Ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie, (...) której sługą (*diakonos*) się stałem (Ef 3,6n).

Św. Paweł, głosząc Ewangelię, rozumie to posłannictwo jako służbę Chrystusowi, który jest obecny w Kościele, ściślej jest to służba wierze i nadziei. Przez wiarę jesteśmy „wkorzeni” w Chrystusa i żyjemy już teraz w porządku przeznaczonych do zbawienia (por. Ef 5,17). Ponadto przepowiadanie tajemnicy Chrystusa daje słuchaczowi mocną nadzieję na zmartwychwstanie i wieczny żywot (J 17,1-26). Wreszcie św. Paweł podkreśla, iż przepowiadanie Ewangelii jest zbawczą posługą wobec pogan, którzy przez nią stają się dziedzicami nieba oraz członkami Kościoła Chrystusowego. Tak oto św. Paweł poszerza rozumienie starotestamentowego Ludu Bożego o pogan, którzy są żywą częścią Ludu Bożego Nowego Przymierza. Posługa Ewangelii wobec pogan jest u św. Pawła nacechowana niebywałą odwagą i absolutnym *novum* w stosunku do żydowskiego zacieśnienia zbawienia wyłącznie do Izraela: „On też (Bóg) sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha” (2 Kor 3,6). W pojęciu *diakonos* — tak uważają bibliści — zawiera się element aktywności, pracy ponad miarę, szybkiego działania. Św. Paweł wie, że przepowiadanie Ewangelii musi być jak najszybciej dokonane,

<sup>2</sup> Por. W. PRZYCZYNA, *Kaznodzieja jako herold*, w: *Sługa Słowa*, TENŻE (red.), Kraków 1997, s. 51-63.

niezależnie od ofiary z siebie (2 Kor 5,14; 2 Tm 4, 2-4). Całego siebie oddaje niemal wyłącznie ewangelizacji.

Omawiając Pawłowy termin *doulos* należy stwierdzić, iż oznacza on tego, który pracuje z ramienia Chrystusa, reprezentuje go i Jemu samemu zdaje sprawę ze swoich czynów. Uzupełnia on termin *apostolos*. *Doulos* bardziej omawia czynność Apostoła od strony Chrystusowego wyboru, dla spełnienia jakiejś ważnej misji zleconej przez Chrystusa — jest nią głoszenie Ewangelii. Termin ten mocno akcentuje „wybór”. Chrystus jest tym, który sam wybiera kogo chce do przepowiadania. Lecz tego, kogo wybiera, obdarza wielką godnością. Przez wybranego sługę Bóg przeprowadza swe zbawcze plany.

Ponadto, z wyborem ze strony Boga łączy się nierozzerwalnie świadoma i pełna odpowiedź wyrażona w wierności powierzonej misji. Wreszcie jeszcze jeden moment jest zawarty w terminie *doulos*: świadomość ofiary, która jest nieodzownie związana z przepowiadaniem oraz gotowość na jej podjęcie dla Ewangelii. „I pokażę mu jak wiele będzie musiał wycierpieć dla imienia mego” (Dz 18,9n).

Św. Paweł winien być wzorem gorliwości dla każdego kaznodziei. Jego oddanie się posłudze głoszenia Ewangelii winne stawać się bodźcem do służby ewangelizacyjnej dziś. Posługa słowa rozumiana dziś jako nowa ewangelizacja winna być posługą charyzmatyczną, wymagającą całkowitego, bez reszty oddania się jej. Winna ona być spełniana z entuzjazmem. Dlatego głoszący winien bardziej ustępować miejsca Duchowi Świętemu, przy równoczesnym, całkowitym oddaniu swoich zdolności na służbę treści kerygmatycznych kazania. Sługa wiernie wypełnia polecenie Pana, sam stoi w cieniu, choć świadom jest godności tej posługi. Oznacza to, iż kaznodzieja nie powinien zachowywać się arbitralnie wobec Ewangelii. Winien głosić tylko to, co zawiera tekst biblijny lub nauka Kościoła. Wobec depozytu wiary musi głoszący zachować absolutną wierność i pokorę. Głoszona winna być autentyczna Ewangelia tak przez Kościół, jak i jego sługi (kaznodziei): „Ani oni ani sam Kościół nie są jej (Ewangelii) absolutnymi panami i nie mają władzy dowolnego jej używania, ale są tylko sługami, którzy mają ją szerzyć z zachowaniem najwyższej wierności” (EN 15)<sup>3</sup>.

Rzadszymi tytułami, których używa św. Paweł na oznaczenie swej pracy misyjnej, to: *oikonomos*, *hyperetes*, *leitourgos* oraz *synergos*.

#### 4. Szafarz (władarz) słowa (*oikonomos*)

*Oikonomos* jest tytułem, którego używa św. Paweł tylko raz w odniesieniu do siebie: „Niech więc uważają nas ludzie za sługi (*hyperetes*) Chrystusa i za szafarzy (*oikonomos*) tajemnic Bożych! A od szafarzy już tutaj żąda się, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4,1-2). „Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił

<sup>3</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Kaznodzieja jako prorok*, w: *Sługa Słowa*, s. 78–80.

z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działał nie z własnej woli to tylko spełniam obowiązki szafarza (*oikonomian*)” (1 Kor 9,16b-17). *Oikonomos* — to w świecie starożytnym zarządca dóbr, ekonom, wódarz. Termin ten w odróżnieniu od „sługi” nie akcentuje tak mocno owej zależności od posyłającego. Szafarz jest reprezentantem swego chlebobdawcy. Ma on dość dużą swobodę decydowania, ale jednocześnie musi być uczciwy i sumienny, ma być też całkiem oddany włodarstwu, swoim zadaniom, których nie może zaniedbywać. Jako szafarz Bożych tajemnic, winien być wódarz wierny swemu Panu (por. 1 Kor 4,1n). Dlatego nie bacząc na nic św. Paweł — mimo wielkich przeciwności losu — jest wódcą Ewangelii. Może więc napisać: „Staliśmy się bowiem widowiskiem światu (...) my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni (...) jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę (...) Staliśmy się jakbyśmiemcem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili” (1 Kor 4,9-13).

Św. Paweł staje się rzeczywiście „męczennikiem” dla słowa, dla Ewangelii, bo wie, że to zadanie zlecił mu Bóg. Ma on świadomość, że zostało mu powierzone słowo życia, któremu służy. Do tego włodarstwa — taką ma on świadomość — został powołany od łona swej matki. Gospodarzem ewangelizacji nie jest on, Paweł, lecz jest nim Bóg. Szczególniejszą rolę w głoszeniu Ewangelii ma według niego Duch Święty. On jest właściwym autorem przepowiadania. Lecz włącza On w to dzieło człowieka, by w ludzki sposób docierało do człowieka słowo zbawienia. Św. Paweł jest świadom tego zaproszenia do włodarstwa słowem Bożym. Ma on z siebie dać wszystko co w mocy człowieczej na tę posługę. W tym znaczeniu jest św. Paweł „współpracownikiem Boga”. On artykuje Ewangelię i użycza ludzkiego kunsztu tej artykulacji. Ale i ta umiejętność jest darem, charyzmatem Ducha Świętego. Jest darem „z góry”. Tak więc w koncepcji św. Pawła wydarzenie kazania jest wydarzeniem Ducha Świętego. Jeśli już ma przepowiadanie nosić „człowiecze piętno” to tylko w tym znaczeniu, iż zbawcza prawda w sposób „ludzki” jest zwiastowana, zaś przepowiadanie Ewangelii ma być nie tyle pouczeniem ale „wydarzeniem Ducha” — modlitwą, anamnezą zbawienia, doksologią<sup>4</sup>. Wódarz nie jest Panem słowa — jest tylko sługą. Tego jest świadom św. Paweł. W Pawłowej optyce kazanie jest dziełem Boga, dziełem Ducha Świętego, dlatego nigdy nie można ulec pokusie, by to „wydarzenie Ducha” sprowadzić wyłącznie do *ars praedicandi*, do aktu międzyludzkiej komunikacji. Nie wolno nam odzierać kazania z jego sakralnego, zbawczego wymiaru. Aspekt retoryczny kazania jest ważny, ale nie stanowi o istocie kazania. O tym decyduje sam Duch i zbawcza treść. Teoria komunikacji stoi jedynie na usługach Ewangelii. Nie można przeto — co wyczuwa się coraz

<sup>4</sup> Por. H. SIMON, *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena*, w: *Veritati et Caritati. W służbie teologii i pojednania*, P. JASKÓŁA (red.), Opole 1992, s. 223–235.

częściej w publikacjach — rezygnować z „dogmatycznego” rozumienia kazania<sup>5</sup>. Pawłowe *oikonomos* jasno stwierdza: jesteśmy sługami Ewangelii, a nie panami.

## 5. Świadek Dobrej Nowiny (*hyperetes*)

Św. Paweł tylko raz używa tego terminu. Ma on dość szerokie znaczenie. Oznacza wiosłarza, sługę lub urzędnika oraz oficjalnego świadka. Św. Paweł używa tego wyrażenia przede wszystkim w ostatnim znaczeniu. Jako szafarz Bożego słowa jest on oficjalnym świadkiem Bożych tajemnic. Ale jest on też wiosłarzem trudzącym dla Ewangelii. Głosiciel Ewangelii, tak jak wiosłarz, musi wyteżać wszystkie swe siły aby podołać naprzód. Nie może on przestać wiosłować, wówczas bowiem będzie się cofał, nie osiągnie mety. Podobnie głosiciel Ewangelii winien wciąż zdobywać kolejną połać, kolejnych ludzi dla Ewangelii. Kto raz przyłożył rękę do pług, ten nie może wstecz się oglądać. Ewangelizacja jest permanentnym zadaniem Kościoła. *Hyperetes* oznacza także świadka. Przepowiadający słowo Boże nie może być biernym przekazicielem Dobrej Nowiny, lecz ma całym sobą świadczyć o niej. Chrystus jest Świadkiem Ojca. On świadczy o tym, co mu zlecił Ojciec. Kresem, pełnią i pieczęcią tego świadectwa jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W wydarzeniu paschalnym świadectwo osiąga swój szczyt. Słowo zamienia się w czyn. Spełnia się przesłanie zbawienia. Tej drogi żąda od głoszących Chrystus. Od uczniów domaga się On świadczenia „w Jerozolimie i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Świadkiem winien być kaznodzieja, gdyż Chrystus stawia się jako świadek Ojca (por. 1 J 1,18; 3,11-32n; 8,38). Także Ojciec świadczy o Synu (Mt 17,5. 37; 8,18). Syn świadczy też o Duchu (J 15,26). Chrystus jest „świadkiem wiernym” (por. Obj 1,5; 3,14). Kaznodzieja winien być świadkiem Chrystusa. Ma on tak jak Apostołowie świadczyć o Nim i w Jego imieniu (Łk 24,45-49; J 15,27; Dz 1,8.21; 2,32). Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Jezusa (Dz 4, 33). „Za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnotcie, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcenia się dla innych (...) człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczy-

<sup>5</sup> Wilhelm Gräb, omawiając główne kierunki homiletyki protestanckiej, nazywa kierunkiem „dogmatycznym” ten, który zainicjowała teologia dialektyczna, w której kazanie rozpatrywano jako zbawcze wydarzenie, którego inicjatorem i kresem jest Bóg. Kaznodzieja jest narzędziem w ręku Boga, przez niego Bóg przemawia do odbiorcy. Kaznodzieja nadaje ludzki wymiar Bożemu słowu, ale nie możemy go desakralizować i przeakcentowywać jego wymiar antropologiczny nadając mu wymiar antropocentryczny. Kazanie dlatego jest kazaniem (wydarzeniem zbawczym) bo od początku aż po jego kres jest dziełem Boga (Ducha Świętego). O jego istocie stanowi Boska treść (kerygmat biblijny). Por. W. GRÄB, *Predigt als Mitteilung des Glaubens*, Gütersloh 1988, por. zwłaszcza s. 11–95. Por. też H. SIMON, *Słowo i sakrament we współczesnej teologii protestanckiej*, w: *W postudzie Słowa Pańskiego. Księga Pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr hab. Józefowi Kudasiwiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, S. BIELECKI, H. ORDON, H. WITCZYK (red.), Kielce 1997, s. 360–372.

cieli, to dlatego, że są świadkami” (EN 41). Komponentem pojęcia świadka (*martyr*) jest mówienie na podstawie osobistego doświadczenia i przeżycia tego co się widziało i słyszało. Najpierw to słowo oznaczało Apostołów będących świadkami Jezusa — Jego śmierci i zmartwychwstania. Później objęło ono tych wszystkich, którzy głoszą słowo Boże. Dawanie świadectwa Chrystusowi i Jego słowu to konieczność, to wymóg. Dziś podstawowy problem kaznodziejstwa tkwi nie w tym „co i jak” przepowiadać, ale w tym jak żyć, by przemawiać mocą autorytetu, a nie jak uczeni w Piśmie i faryzeusze.

Owo *hyperetes* rozumiane jako świadectwo domaga się określonej duchowości głoszącego. Trzy są podstawowe komponenty świadczenia: 1) domaga się ono trwania w słowie, 2) zjednoczenia z Chrystusem, 3) otwarcia się na działanie Ducha Świętego.

## 6. Liturg Ewangelii (*leitourgos*)

*Leitourgos* — w liście do Rzymian św. Paweł pisze: „A może niekiedy w liście tym zbyt śmiało się wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara się przypomnieć — na mocy danej mi przez Boga łaski. Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa Jezusa (*leiturgon*), wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej” (Rz 15,16). Liturg to ten, który spełnia świętą funkcję, piastuje urząd o sakralnym charakterze. Chodzi o kogoś, kto jest wykonawcą publicznego dzieła połączonego z ofiarą z siebie. Ten termin odnosi się dziś przede wszystkim do sprawowania Eucharystii i szafarstwa sakramentów. U św. Pawła odnosi się on w pierwszym rzędzie do zwiastowania słowa Bożego. Św. Paweł nazywa siebie liturgiem sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii. Dla św. Pawła ten jest liturgiem, który głosi Ewangelię zbawienia i dla niej poświęca samego siebie. Tylko w tej perspektywie i z tą świadomością możemy się ważyć głosić Ewangelię. Głoszący Ewangelię Bożą winien sobie bardziej uświadomić, iż czynność ta jest liturgią, świętą czynnością, nawet wtedy gdy jest zwiastowana poza sprawowaną Eucharystią i poza szafarstwem sakramentów świętych.

## 7. Współpracownik Boga (*synergos rou theou*)

Termin *synergos* (= współpracownik) występuje około dwunastu razy, ale w zestawieniu z powyższym zwrotem użyty jest tylko raz. „Ten, który sieje i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą” (1 Kor 3,8-9). Termin ten oznacza, iż w przepowiadaniu Bożej Ewangelii potrzebna jest współpraca Boga z człowiekiem. Św. Paweł chce ukazać na czym polega prawdziwa wielkość i znaczenie apostołatu. Nie tyle ważni są ludzie, którzy go wykonują, ważny jest działający przez nich Bóg. To On zapewnia ostatecznie trwałą skutek, podczas gdy ludzie wykonują tylko nałożone na nich

zlecenie. Kaznodzieja, choć wykonuje zlecone mu przez Boga zadanie, nie jest biernym narzędziem w ręku Boga. On jest Bożym współpracownikiem. Ma więc w przepowiadaniu swój czynny udział. Współpracownik musi jednak Bogu dać pierwszeństwo, a nie sobie. Winien on Chrystusa i jego Ewangelię zwiastować z zachowaniem najwyższej wierności (por. EN). W kazaniu jawi się bowiem wielka pokusa, by zwiastować siebie zamiast Boga, by stawiać siebie przed Ewangelią, by głosić sprawy ludzkie miast Bożych. Współpracownik nie może nigdy sobą zasłaniać Boga. Głoszący *magnalia Dei* winien posługę słowa sprawować z wielką pokorą. Jesteśmy bowiem sługami nieużytecznymi. Jesteśmy narzędziem Ducha Świętego.

Św. Paweł stosuje do siebie wszystkie omówione tu tytuły. Wszystkie w mniejszym lub większym stopniu mówią o współpracy Boga z człowiekiem. Człowiek zaś ukazany jest jako „sługa Boga”, a zarazem jako Jego współpracownik. Wykonuje on zlecone zadania, ale przez swą współpracę z Bogiem przyczynia się do realizacji zbawczych planów Boga w konkretnym czasie i w konkretnych warunkach życia. W kazaniu oba pola: Pismo św. i problematyka ludzka winne się z sobą spotkać. Egzystencjalne problemy człowieka winne być zbawczo zinterpretowane przez zwiastowane słowo Boże. W tym sensie Ewangelia staje się hermeneutą człowieka.

Rodzi się pytanie — dlaczego św. Paweł stawia głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa na pierwszym miejscu? Dlaczego używa tak bogatych w treść tytułów na określenie swojej ewangelizacyjnej pracy? Dlaczego używa tak bogatych w treść tytułów na określenie swojej ewangelizacyjnej pracy? Co go przynagla do owej trudnej przecież posługi słowa względem pogan? Św. Paweł daje nam odpowiedź w Liście do Rzymian. Jest to krótka, ale jakże cenna teologia przepowiadania. „Jakże więc mieli wzywać Tego w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogli im głosić, jeśliby nie zostali posłani? (...) Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,14-15.17). Aby dostrzec fundamentalne znaczenie tego tekstu, trzeba mieć na uwadze kontekst. Jest nim rozdział wskazujący i uzasadniający konieczność wiary do zbawienia. „A to jest słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych — osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami — do zbawienia” (Rz 10,8b-10).

Wiara jest fundamentem zbawienia, ponieważ jest duchową, wewnętrzną potrzebą całkowitego powierzenia swego życia Bogu. Jest więzią miłości. Wiara bowiem prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Dlatego jest ona korzeniem usprawiedliwienia. Tylko ten, który wierząc kocha, będzie usprawiedliwiony. Wiara jest też fundamentem przyjmowania sakramentów Kościoła. Ostatecznie posługa słowa i szafarstwo sakramentów dokonuje się na fundamencie wiary. Słowo jednak z zasady uprzedza wiarę, bo z jego promulgacji ona się rodzi (Rz 10,17). Przez wiarę,

która jest darem Ducha Świętego, człowiek jednoczy się z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Choć Duch Święty może wzbudzić także bez słowa Bożego łaskę wiary, gdyż jest On całkowicie suwerenny w swoim działaniu, to jednak przychodzi On do nas na sposób ludzki. Przychodzi w słowie i przez słowo przepowiadania. Słowo bowiem jest miejscem międzypersonalnego spotkania. Dlatego słowo kazania jest „naturalnym” sposobem udzielania się nam Ducha Świętego, darzącego nas łaską wiary. Owocem wiary jest prawdziwe, rzeczywiste i realne zamieszkanie Boga w naszych sercach (por. Ef 5,17). Kaznodzieja ma być sługą wiary Kościoła i sługą zbawienia. Swoją posługę winien spełniać na wzór św. Pawła. Głosiciel Ewangelii musi być dziś bez reszty jej sługą.

\* \* \*

Ojciec święty Jan Paweł II mówi o potrzebie, a nawet konieczności „nowej ewangelizacji”, która jest zarazem starą i nową. Nową — bo nowe, inne są czasy, w których żyjemy, nowe są uwarunkowania i oczekiwania społeczeństw, nowy jest podmiot przepowiadania (laicy). Nowa jest też samoświadomość Kościoła. Nowa ewangelizacja jest zarazem i „stara”, bo niezmiennie jest Pismo św., niezmienny jest depozyt wiary Kościoła; niezmienna w swej istocie jest nauka Kościoła, która wszakże winna szukać nowego sposobu wyrażania starych prawd.

Niniejszy artykuł sięgał obficie do skarbcza biblijnego. W nim wyraża się wiara Kościoła, ale są w nim także zawarte wskazania dydaktyczne odnoszące się do zadań kazania oraz wymogów stawianych głoszącemu.